



Nabożeństwo Drogi Krzyżowej jest najbardziej zalecane przez Stolicę Apostolską. Pan Jezus mówił do św. Faustyny: „Jedna godzina rozważania mojej bolesnej Męki, ma większą zasługę aniżeli cały rok biczowania się aż do krwi, rozważanie moich bolesnych ran jest dla ciebie wielkim pożytkiem, a Mnie sprawia wielką radość” (Dz. 369). W pobożnej praktyce Drogi Krzyżowej odnawia się pamiętkę cierpień, jakie Boski Zbawiciel przeżył w czasie drogi od Pretorium Piłata, gdzie został skazany na śmierć, aż do ukrzyżowania i śmierci dla naszego zbawienia.

Rozpamiętywanie Męki Pańskiej to, według św. Tomasza z Akwinu, „szkoła wszelkich cnót”. To też nabożeństwo Drogi Krzyżowej jest praktyką nadzwyczaj zbawienną, skuteczną i miłą Bogu. Przypomina nam o wielkości duszy naszej nieśmiertelnej, dla której Zbawiciel wśród nieopisanych cierpień oddaje swoje życie. Objawia ono niezgłębioną i bezgraniczną miłość, dobroć i miłosierdzie Boga, który dla ratowania człowieka nie szczędi ofiary. † Odprawiaj często Drogę Krzyżową! Ucz się od Zbawiciela cnót: cierpliwości, poddania się woli Bożej, przebaczenia, żalu i miłości Boga i bliźniego. Bł. Anna Katarzyna Emmerych była świadkiem następującej wizji: „Kiedy Pana Jezusa prowadzono do Heroda, Jan z Najświętszą Maryją Panną i Magdaleną obeszli wszystkie miejsca, którymi przechodził Jezus. Najświętsza Matka często rzucała się na ziemię i całowała te miejsca, na których jej Syn upadał. Taki to był początek Drogi Krzyżowej i czci oddawanej Męce Jezusa, nim ona jeszcze została spełniona”. Tym sposobem Najświętsza Maryja Panna, Matka Jezusa, otworzyła Kościołowi nowe źródło zbierania zasług Jej Syna, niby drogie kamienie lub najcenniejsze kwiaty, aby móc je ofiarować Ojcu Przedwiecznemu za wszystkich ludzi. Tym źródłem jest Droga Krzyżowa. Wierni odprawiający z sercem skruszonym, czy to pojedynczo, czy też wspólnie Drogę Krzyżową dostępują łaski odpustu zupełnego.

W pierwszy piątek Wielkiego Postu w bazylice katedralnej w Grodnie Drogę Krzyżową prowadzili klerycy Wyższego Seminarium Duchownego. Modlili się za ludzi uzależnionych od różnych nałogów. Nabożeństwo było wynagrodzeniem Panu Bogu za grzechy ludzi zniewolonych pijaństwem, narkotykami i życiem niemoralnym. Pierwszy raz uczestniczyłem w katedrze w nabożeństwie Drogi Krzyżowej. Katedra była wypełniona wiernymi, przeważnie rodzinami osób uzależnionych, którzy z głęboką wiarą prosili Pana Boga o miłosierdzie dla swoich najbliższych, o przebaczenie win i wyzwolenie z nałogów.

Byłem głęboko wzruszony, że tylu młodych ludzi wzięło udział w rozważaniu Męki Chrystusa Pana, idąc po krwawych śladach Zbawiciela, aby złagodzić Jego ból zadawany przez tłumy,

Droga krzyżowa

Wpisany przez кл. Андрэй Каўшук
31.03.2012 01:00

idące za Nim. Współczujących było niewielu, jak Weronika, płaczące niewiasty, Jan, większość szydziła i wyśmiewała Skazańca. Podczas tej Drogi Krzyżowej moja wyobraźnia pozwoliła mi być przy cierpiącym Jezusie, ale nie jako współczującym, jak Weronika, ale jak żołdacy, którzy znęcali się nad cierpiącym Jezusem. Wydawało się, że jestem tym żołnierzem, który przybija Chrystusa do Krzyża, byłem tym strasznym gwoździem. Jednocześnie wydawało mi się, że jestem tym skazańcem, który prosi Pana Jezusa o przebaczenie. Poczułem się również w roli setnika, który, żeby sprawdzić, czy Pan Jezus jeszcze żyje, przebił bok Zbawiciela, z którego wypłynęły krew i woda... a później padł na kolana i z wiarą wyznał: „Prawdziwie Ten był Synem Bożym”. I w moim życiu był taki moment, kiedy zrozumiałem, że nie mogę dalej Pana Boga obrażać swoim grzesznym życiem i ze łzami w oczach prosiłem o Boże miłosierdzie. Doznałem je i Pan Jezus wezwał mnie do seminarium Pragnę zostać kapłanem według Serca Jezusowego.